

Łódzkie skarby z magazynów

"Wystawa „Od Matejki do Wojtkiewicza. U zarania nowoczesności” w Muzeum Pałac Herbsta prezentuje artystyczne skarby z magazynów łódzkiego Muzeum Sztuki, którego oddziałem jest Pałac Herbsta. Niejeden wielbiciel sztuki będzie zaskoczony, że znane obrazy świetnych polskich artystów znajdują się właśnie w Łodzi.

Wśród nich pokazywane na ekspozycji obrazy Jana Matejki (oprócz "Otrucia królowej Bony" z Muzeum Narodowego w Krakowie) – kupione jeszcze przed wojną. Ale zanim, oglądając wystawę, przejdziemy do dzieł sztuki, możemy zapoznać się z kolekcją przedmiotów z XVIII i XIX wieku, zgromadzonych przez Matejkę (wypożyczonych z Domu Jana Matejki) – po pierwsze ten wybitny malarz historyczny siłą rzeczy interesował się historią, a po drugie wykorzystywał te przedmioty czy stroje jako rekwizyty. Prezentowany w gablocie czerwony komplet: kaftan z frędzlami i spodnie ma na sobie na przykład syn Matejki zobrazowany na koniu (można się przekonać, że artysta nieco ulepszył strój), a subtelny kolczyk z perłą można odnaleźć w uchu Bony.

Obrazów Jana Matejki znalazło się tu kilka. Można przyglądać się, jak mistrzowsko budował kompozycję, napięcie, jak światłem wydobywał to, co najważniejsze. W obrazie „Alchemik Sędziwój i król Zygmunt III” z 1867 roku, mimo że to król znajduje się w centrum piramidalnej kompozycji, to jednak uwaga widza, tak jak wszystkich postaci na obrazie, skupia się na alchemiku prezentującym złoto wydobyte z buchającego płomieniami kominka.

Atmosfera „Otrucia królowej Bony” z 1859 roku jest niepokojąca – nie tylko dlatego, że spodziewamy się, co się zdarzy, gdy królowa (wydobyta na płótnie światłem) wychyli podawany jej kielich, ale też z tego powodu, że wszystkie towarzyszące postaci zdają się być zamieszane w zamach, wiedzieć, co ją czeka.

Na obrazie „Jan III Sobieski składa ślub w Częstochowie” z 1859 roku z zaskoczeniem orientujemy się że król ślubuje – z ręką na szkaplerzu – właściwie przed widzem, bo Czarna Madonna znajduje się za nim.

„Maryna Mnischówna” z 1884 roku to dziwny obraz. Jakby Matejko odchodził od realizmu – wyrazista jest tu tylko twarz Maryny siedzącej na koniu. Reszta to jeden wielki chaos.

Oprócz olejów Matejki na wystawie są też jego szkice, studia (detali z grobów królewskich na Wawelu, trzewików rysowanych podczas otwarcia grobów w kościele w Wiśniczu, portretów, rzemiosła artystycznego) i dwie karty do polichromii w kościele Mariackim w Krakowie.

Dalej możemy podziwiać dzieła uczniów Jana Matejki i profesorów krakowskiej Szkoły Sztuk Pięknych, której dyrektorem był Matejko, a która wpłynęła na kształt malarstwa drugiej połowy XIX wieku.

To już nie jest twórczość historyczna, choć oczywiście ciągle przedstawiająca. Pojawiają się śmielsze kolory, inne sposoby obrazowania, symbolika, baśniowość, zainteresowanie malarzy przenosi się z królów na prosty lud.

Witold Pruszkowski maluje portret Kazimierza Bartoszewicza (to kolekcjoner, który ofiarował swój zbiór polskiego malarstwa Łodzi, co zapoczątkowało historię obecnego Muzeum Sztuki) jeszcze tradycyjnie – w pełni realistycznie i w ciemnych barwach, ale już wiszące obok pastele Stanisława Wyspiańskiego (w tym znany „Śpiący Mietek”) różnią się dramatycznie. Podobnie płótna Leona Wyczółkowskiego (w tym wspaniały „Rybak”) – lekkie, świetliste jak fotografie robione w „złotej godzinie”.

Włodzimierz Tetmajer, Teodor Axentowicz (np. zastępowanie starości młodością w pięknym pastelu „Dziewczyna i starzec”), Władysław Jarocki czy Kazimierz Sichulski (świetna „Dziewczyna z barankiem”, malowana już w bardzo nowoczesny sposób, pod wpływem awangardy) zafascynowali się ludowością. Każdy z nich przedstawia ją w inny sposób, zawsze z szacunkiem.

Jacek Malczewski upodobał sobie symbolikę i chimery przeszkadzające (a może pomagające) w tworzeniu. Znakomity jest jego mały „Pejzaż z chimerami” z pustą, świetlistą przestrzenią. Józef

Mehoffer w słynnym portrecie żony także sięga po symbole (w tle pegaz ujeżdżany przez kobietę). Maleńki obraz Alfonsa Karpińskiego „Lido II” z piaszczystą plażą i czerwoną plamką parasola jest już właściwie prawie abstrakcyjny. Podobnie jak „Pejzaż ukraiński” Jana Stanisławskiego. Osobne, honorowe miejsce na wystawie zajmuje – i słusznie – „Portret matki artysty” Henryka Rodakowskiego z 1853 roku (chyba najwcześniejsze na ekspozycji). Wybitne dzieło portretowe. Piękno i godność.

Aleksandra Talaga-Nowacka

Poniżej tekst towarzyszący wystawie:

Historia polskiego malarstwa w XIX wieku jest intrygująca. To wówczas zajęło ono poczesne miejsce w kulturze polskiej. Stało się tak między innymi dlatego, że zaczęto postrzegać je jako sztukę szybko reagującą na współczesne wydarzenia, w tym czasie zmienił się też proces kształcenia, a pozycja społeczna malarzy wzrosła. Wystawa „Od Matejki do Wojtkiewicza. U zarania nowoczesności” pozwala przyjrzeć się poszukiwaniom nowoczesnego stylu, będąc jednocześnie okazją do odmiennego spojrzenia na zgromadzoną w Muzeum Pałac Herbsta kolekcję polskiego malarstwa. Osią narracyjną ekspozycji jest opowieść o krakowskiej Szkole Sztuk Pięknych, jednej z najstarszych polskich uczelni artystycznych, która znacząco wpływała na kształt malarstwa w drugiej połowie XIX wieku. W pierwszej części wystawy dominują wątki związane z twórczością Jana Matejki i jego zbiorami kolekcjonerskimi, druga zaś jest poświęcona wybitnym malarzom: uczniom Matejki oraz profesorom krakowskiej akademii.

Jan Matejko (1838–1893), bodajże najbardziej rozpoznawalny polski malarz, był postacią niezwykle ważką dla krakowskiego środowiska artystycznego. Jego przywołujące znaczące wydarzenia historyczne obrazy były niezwykle cenione już przez współczesnych artysty. Stworzony przez Matejkę obraz historii ugruntowywał narodową tożsamość Polaków. W 1873 r. malarz został powołany na stanowisko dyrektora Szkoły Sztuk Pięknych w Krakowie. Funkcję tę pełnił przez dwadzieścia lat, inicjując nowe kierunki rozwoju uczelni.

Wśród prezentowanych na wystawie dzieł pędzla Jana Matejki znajdują się między innymi: „Otrucie królowej Bony” (1859), „Jan III Sobieski składa ślub w Częstochowie” (1859), „Alchemik Sędziwój i król Zygmunt III” (1867). Ponadto będzie można obejrzeć szkice kompozycyjne do obrazów oraz studia kostiumowe. Niewątpliwą atrakcją ekspozycji będą pokazywane po raz pierwszy w Łodzi zbiory Jana Matejki. Zgromadzona przez malarza jedyna w swoim rodzaju kolekcja odzwierciedla zamiłowanie Matejki do historii i zabytków. Na wystawie prezentowane są elementy strojów, biżuteria czy wyroby rzemiosła artystycznego.

Druga część wystawy poświęcona malarzom z krakowskiej akademii obejmuje między innymi prace takich artystów, jak: Maurycy Gottlieb, Stanisław Wyspiański, Włodzimierz Tetmajer, Jan Stanisławski, Leon Wyczółkowski, Józef Mehoffer, Jacek Malczewski, Witold Wojtkiewicz. Dzieła prezentowane na ekspozycji pochodzą ze zbiorów Muzeum Pałac Herbsta, oddziału Muzeum Sztuki w Łodzi oraz Domu Jana Matejki, oddziału Muzeum Narodowego w Krakowie.

Kuratorka wystawy: Dorota Berbelska

Koordinacja wystawy: Rafał Kupiński

Wystawa czynna do 15 października 2017.